

#5.9.55

Drogi Żuczku. – Przepraszam za zwłokę w odpowiedzi, ale nie było mnie przez dwa tygodnie w Londynie. (Bretania i Normandia, dwadzieścia trzy miejscowości). Po powrocie (Borman na wakacjach) dowiedziałem się, że Grocholski jest w szpitalu (operacja wyrostka). Zostałem dwieście pięćdziesiąt listów do załatwienia, ale wrodzona energia przemogła wszystkie przeszkody. Chopina jeszcze nie dostałem. Jeżeli znajdę numery z recenzjami Terleckiego, Grocholski prześle Ci je po wyzdrowieniu. Rhoda prosiła w liście, by Cię pozdrowić. Nie widziałem jej przez dwa miesiące. Zdaje się, że ta operacja była poważniejsza niż przypuszczałem, bo miała po niej sześćdziesiąt naświetlań, co jest bardzo wyczerpujące. Oczywiście nie mogę się pytać: powiedziała mi swego czasu, że to gruczoł na szyi. Dla uniknięcia nieporozumień, nie chciałbym, abyś przesadnie myślał o naszej przyjaźni. Ściskam Cię serdecznie.